

128

## Protokół przesłuchania świadka

Dnia 10 maja 1968 r. w Starogardzie Gd.

Wice-~~Pod~~ Prokurator, ~~St. Referendarz Siedziwy, Asesor~~ Prokuratury  
Wojewódzkiej w Gdańsku Marian Multan

z udziałem Protokółanta -

w obecności stron -

przesłuchał niżej wymienionego w charakterze świadka — bez odebrania przyrzeczenia<sup>1)</sup>. — Po uprzedzeniu świadka o prawie odmowy zeznań (art. 94 k. p. k.) i o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania — oraz o znaczeniu przyrzeczenia Prokurator odebrał od niego przyrzeczenie na zasadzie art. .... k. p. k. <sup>1)</sup>), po czym oświadczył on, że<sup>2)</sup>

..... i świadek zeznał co następuje:

Imię i nazwisko Jan Kaźmierczak

Wiek 43 lata

Imiona rodziców Feliks i Marianna z d. Rydzyńska

Miejsce zamieszkania Pączewo gr. Pączewo z siedzibą w Skórczu

Zajęcie rencista

Karalność nie karany

Stosunek do stron obcy

Latem 1939 roku rozpocząłem pracę u Heine Dorhau w Szladze, w charakterze pastucha bydła. Przypominam sobie, że we wrześniu 1939 roku, w czasie gdy pasłem krowy w pobliżu leśniczówki Zurawki, widziałem w ~~usbił~~ lesie żony Bobka i Dagi z Kasparusa. Widziałem także jak SA-mani brali od ówczesnego leśniczego Kowalewskiego łopaty. Słyszałem po tym strzały. Domyśliłem się wtedy, że musieli hitlerowcy zamordować wtedy Bobka i Dagę. Mówiły mi ~~po~~ tym, również ich żony. Między SA-manami rozpoznałem jednego z braci Jutrowskich, pochodzących z za Osieka. Imienia jego nie znałem. W tym samym miesiącu i roku, jednego dnia przepędzałem krowy lasem od jeziora do Szlagi. Na drodze jak widziałem ~~tem~~ stali dwaj SA-mani. Koło jednego z nich przechodziłem.

<sup>1)</sup> Zbędne wyrazy druku należy przekreślić.

<sup>2)</sup> W tym miejscu należy wpisać odpowiedź, jakiej udzielił świadek, po uprzedzeniu go o prawie odmówienia zeznań (art. 94 k.p.k.).

175

Po chwili słyszałem strzały. Żadnego z tych SA-manów nie znałem. Była wtedy godzina około 12,00. Kiedy przypędziłem krowy do gospodarstwa, dowiedziałem się, że hitlerowcy znowu zamordowali w lesie pod Szlagą mieszkańców Kasparusa. Zginęli wtedy Kłomski i czterech innych. Po egzekucji hitlerowcy przyszli na obiad do Dorhau. Jak pamiętam było wtedy trzech żandarmów i trzech SA-manów. Nazwisk ich nie znałem. Pili oni także alkohol gdyż widziałem, że byli w stanie nietrzeźwym. Pamiętam, że żona Dorhau nosiła im węgorze w galarecie. W późniejszym czasie, mogło to być w miesiącu październiku lub listopadzie 1939 r. widziałem jak członkowie Arbeitsdienstu, stacjonujący w Skórczu zabierali od proboszcza w Kasparusie ks. Felchnerowskiego, bryczkę i konia. W jakiś czas po tym, ks. Felchnerowski został zamordowany pod Skórczem. Na tym protokół zakończono i przed podpisaniem odczytano.

zecznał

*K. ai. mi. erczak / Jom*



przesłuchał

*CM*